

15) Moralność mieszkańców wsi Strzygi u schyłku XIX wieku

Ofiarni dla kościoła, trzeźwi i pobożni, ale także nie szanujący cudzej własności oraz ślepo i często ulegający wierze w zabobony, zwłaszcza w Suminie – tak opisał swoich parafian pod koniec XIX wieku proboszcz strzyski ks. Kazimierz Kucharski.

Mieszkańcy parafii Strzygi pod koniec XIX wieku szczególnie licznie gromadzili się na nabożeństwa różańcowe. Zapewne było to wynikiem XVIII-wiecznej tradycji wprowadzenia w Strzygach przez dominikanów konwentu toruńskiego promotorii różańca. Na tego rodzaju modlitwę zbierało się około 400 parafian. W nabożeństwach majowych brało udział 200-300 wiernych. W mszach świętych w niedziele i święta uczestniczyło od 800 do 1000 parafian, natomiast w dni powszednie zaledwie od 10 do 30, zważywszy, że parafia liczyła 2000 dusz. W trakcie świąt trwał handel książek, obrazów, różańców oraz posiłków.

Wyjątkiem były czwartki. Z powodu posiedzeń sądowych liczba wiernych w kościele zwiększała się do 50. Większa frekwencja była również w pierwsze piątki miesiąca, kiedy podejmowano modlitwy do Serca Jezusowego. Większa frekwencja w kościele w okresie jesiennym miała z pewnością swoją przyczynę w stosunkowo większej swobodzie czasu tutejszych rolników, w przeciwieństwie do wiosny, kiedy więcej było pracy w polu.

Do sakramentów świętych przystępowało „około 300 osób (...) tylko na rok (przeważnie służba z folwarków), około 500 dwa razy do roku, przeważnie w poście i w adwencie. Około 400 trzy do czterech razy – reszta częściej, a z tych 400 osób regularnie bywa co miesiąc (...). Księgi bierzmowanych nie są utrzymywane. Mniej więcej osób bierzmowanych może być do 300...”.

Cnoty i występki strzyskich parafian

Proboszcz parafii Strzygi ks. Kazimierz Kucharski, jako „cechy wybitne” swoich parafian w roku 1893 wskazał: ofiarność dla kościoła, trzeźwość i pobożność. Ganił natomiast za nieposzanowanie cudzej własności głównie wśród służących oraz powszechną wiarę w zabobony. Jego zdaniem gusła były bardzo rozpowszechnione. Najbardziej wśród mieszkańców wsi Sumin, gdzie wierzono „...przede wszystkim (...) w znachorstwo zabobonne, zamawiane i odczynianie uroków, itp.”.

Pijaństwo w obrębie parafii, zdaniem proboszcza, należało w tym czasie do rzadkich przypadków. Tym, którzy jednak pili ponad miarę ksiądz zadawał pokutę zupełnego nie używania trunków na pewien czas. Z różnym rzecz jasna skutkiem. Innym problemem moralnym było pieniactwo – „...jest, choć nie w wysokim stopniu. Rozpowszechnione jest przekonanie, że tylko przez sąd można się oczyścić z obelgi, plotek, itp. – zwykle jednak po odczytaniu wyroku

następuje pogodzenie się stron. Jest w parafii i okolicy kilku pokątnych doradców, którzy pobudzają do pieniactwa. Środki [zaradcze] były używane: nauczanie w duchu przebaczenia uraz, przedstawianie porządnym doradców jako rzemieślników z tego tylko żyjących, doprowadzanie stron do zgody przez księdza, ze skutkiem pomyślnym”.

Pod hasłem nieposzanowanie cudzej własności rozumiano w tym czasie kradzieże, oszustwa, niedotrzymywanie umów, zapieranie długów, wypasanie zboża i łąk, wykradanie drewna, zbiorów, podpalanie itp. Zdaniem księdza Kucharskiego tego typu występki przeważały głównie u służby, natomiast u gospodarzy przeważało tak zwane szkodnictwo i to przeważnie wśród dzieci – „zeszłego roku przez 6 nauk wielkopostnych tłumaczyłem VII przykazanie Boskie, nakazywanie restytucji za najmniejszą rzecz i to przed rozgrzeszeniem. Restytucje czynione przez ręce kapłana najlepszym są skutkiem i dowodem poprawy”.

Cudzołóstwo i rozwiązłość wśród małżeństw rozdzielonych emigracją zarobkową

Na pytanie wizytatora: *”Czy i jak często są wykroczenia między młodzieżą obojga płci przeciwko cnocie czystości, co wpływa na szerzenie się tego występku i co przeciwko niemu jest przedsięwzięte”* ksiądz Kazimierz Kucharski podał zaprotokołowaną odpowiedź: *„u ludności rdzennej rzadkie wypadki, najwięcej u klasy służbowej, a przyczyną tego: życie gromadzone [albo gromadne] na folwarkach, trudne poznanie dla kapłana tej klasy, ciągle zmienianie się takowej, tańce jako przyczyna ogólna i dla klas innych. Przeciwko temu głoszone nauki, nacisk na te występki na spowiedziach, nakazywana czysta spowiedź, zakazanie tańców w karczmach zupełnie, a w domach prywatnych tylko za pozwoleniem proboszcza. Wypadki coraz radsze”.* Zdaniem proboszcza przypadki jawno-grzesznictwa, cudzołóstwa, kazirodztwa lub nałożnictwa u osób dojrzałych trafiały się, ale tylko *„w małżeństwach rozdzielonych, tj. mąż w Ameryce, a żona w kraju”.* Pleban dodał również, że tego rodzaju wypadki są rzadkie, ale jednocześnie upominane *„z mniej więcej dobrym skutkiem”.* Proboszcz potwierdził istnienie na terenie parafii *„związku nałożniczego z charakterem cudzołożnym”* – *„żona zostawiona w Ameryce, a tu żyje z drugą. Skutek wszelkich możliwych zabiegów był ten, że oddalił ją na kilka tygodni i znów to samo”.* Pleban dodał, że związek ten trwał od czterech lat. Na pytanie dotyczące hulaszczego trybu życia młodzieży w niedziele i święta *„z widoczną obrazą Boga”*, ksiądz Kucharski odpowiedział: *”Były wielkie nadużycia nawet w największe uroczystości w rocznice vis a vis [naprzeciw] kościoła, od lat 3 i przy pomocy Bożej ustały. Zakaz z ambony, zobowiązanie karczmarza, śledzenie zatem [sic!], upominanie, a najwięcej spowiedź św. bardzo pomyślnie wpłynęła na poprawę”.*

Na ogólną demoralizację parafii, zdaniem plebana wpływali również pokątni doradcy, emigranci do Ameryki, pracownicy sezonowi latem w Prusach i usunięci już ze Strzyg Żydzi – „*póki były zbiegowiska na tak zwanych muzykach, zdarzały się bójki, ale teraz rzadkie już wypadki, jarmarczne czasami. Zabójstwa w tej parafii żadnego rodzaju nie było*”.

Radosław Stawski

Na podstawie:

Materiały wizytacyjne biskupa Michała Nowodworskiego, zeszyt 1 – Dekanat rypiński, zebrał, do druku przygotował i wstępem opatrzył ks.M.M.

Grzybowski, Płocka 2006, s.174-183 [w:] P. Gałkowski, K. Grążawski, Strzygi w ziemi dobrzyńskiej (monografia wsi i parafii), Brodnica-Osiek-Rypin 2006.

Raster: Pod hasłem nieposzanowanie cudzej własności rozumiano w tym czasie kradzieże, oszustwa, niedotrzymywanie umów, zapieranie długów, wypasanie zboża i łąk, wykradanie drzewa, zbiorów, podpalanie itp. Zdaniem księdza Kucharskiego tego typu występki przeważały głównie u służby, natomiast u gospodarzy przeważało tak zwane szkodnictwo i to przeważnie wśród dzieci.

Raster: Zdaniem proboszcza przypadki jawnogrzesznictwa, cudzołóstwa, kazirodztwa lub nałożnictwa u osób dojrzałych trafiały się , ale tylko „*w małżeństwach rozdzielonych, tj. mąż w Ameryce, a żona w kraju*”. Pleban dodał również, że tego rodzaju wypadki są rzadkie, ale jednocześnie upominane „*z mniej więcej dobrym skutkiem*”.